

Rada

Ciatal Rinpocze



Drogocenny mistrzu bezgranicznej dobroci, Pemo Ledrel Tsalu,
Modlę się, byś zawsze zdołał zdobyć szczyt mojej głowy.
Błogosław nam tu i teraz wolnością
Od wszelkich cierpień samsary i jej trzech niższych światów!
Słuchajcie uważnie zebrani tu drodzy uczniowie
I weźcie to sobie do serca, jeśli je macie.
Jeden do stu – takie są szanse na uzyskanie ludzkiego odrodzenia.
Jeżeli właśnie je zdobywszy, nie wykorzystacie go do praktykowania Dharmy,
Jak moglibyście liczyć na kolejną taką sposobność?
To właśnie powód, dla którego trzeba wykorzystać tę szansę.
Widząc w tym ciele sługę albo bilet na drugi brzeg,
Nie dajcie mu próżnować nawet przez chwilę,
Angażując wszystkie członki, mowę i umysł w służbę prawości.
Można poświęcić całe życie najadaniu się i strojeniu,
Nie zaprzatając uwagi cierpieniem ani szkoda,
Wiedząc jednak, że gdy nadejdzie śmierć, nie zabierzecie z sobą zupełnie niczego.
Potrzebujecie wyłącznie odzienia i jałmużny, które zapewnią przetrwanie.
Możecie raczyć się wyszukanymi mięsami i trunkami,
Ale następnego ranka zostaje po nich tylko kupka nieczystości,
Nie wynika z tego absolutnie nic więcej.
Zadowolcie się więc najprostszą strawą i ubraniem,
Ostatnim miejscem przy stole, szafie i w towarzystwie.
Nie dumając nad śmiercią i nietrwałością,
Nigdy nie zdołacie praktykować Dharmy w sposób czysty,
Zostawiając ją w sferze planów i ciągle odwołując,
Czego próżno będziecie żałować w ostatniej chwili!
Pośród sześciu rodzajów nie znajdziecie krzty prawdziwego szczęścia,
Niemniej cierpienia trzech niższych światów są tak wielkie,
Że już wzmianka o nich budzi w was mdłości,
Jak więc sobie poradzicie, gdy faktycznie przyjdzie ich zaznać?
Nawet przyjemności i rozkosze trzech wyższych sfer
Są niczym wykwintne danie podlane trucizną:

W pierwszej chwili smakują wybornie, lecz niosą z sobą zagładę.
Co więcej, wszystkich tych radości i cierpień
Przysparzacie sobie najzupełniej sami.
To owoce waszych własnych czynów, dobrych i złych.
Kiedy to do was dotrze, musicie się tym kierować,
Nigdy nie myląc odpowiedniego z nieprzystojnym.
Znacznie lepiej wyzbyć się błędnych wyobrażeń i wątpliwości,
Stosując się do pouczeń autentycznego nauczyciela,
Niż przebierać w naukach i nie czynić z nich żadnego użytku.
Możecie nie opuszczać pustelni i odcieci od świata
Folgować pospolitym myślom, złości i przywiązaniu,
Knując przeciw wrogom bądź zabiegając o kumów,
Angażując się w bezlik spraw i obracając pieniędzmi,
Choć trudno wyobrazić sobie coś bardziej żalosego.
Jeśli w twoim umyśle nie ma skarbu zadowolenia,
Będziesz myśleć o niezliczonych głupstwach
I skończysz gorzej niż byle obwieś,
Nie przepraktykowawszy nawet jednej sesji.
Marzcie przeto o wolności, której nie trzeba zupełnie niczego.
Majątek, sukces, status to wyłącznie magnesy przyciągające demony i wrogów.
Szukający przyjemności adeptci, którzy nie umieją odwrócić się od doczesnego,
Odcinają więź z autentyczną Dharmą.
Dbajcie o to, by nie uodpornić się na nauki.
Ograniczcie się do kilku czynności i bądźcie w nich naprawdę pilni.
Strzegąc umysłu przed niepokojem i nerwowością,
Usiądźcie wygodnie w odosobnionym miejscu –
To najpewniejszy sposób na zdobycie bogactw Dharmy.
Możecie zamknąć się w pustelni na miesiące i lata,
Ale jeśli nie odcisnie się to na stanie waszego umysłu,
To czyż opowiadając o tym później wszem wobec,
Nie będziecie tylko chwalić się niewygodami
I wbijać w dumę czczymi pochwałami?
Najlepszą próbą jest znoszenie upokorzeń z ręki wrogów,
Ci zaś, co nienawidzą krytyki i kochają komplementy
Oraz nie ustają w tropieniu cudzych przywar,
Nie zaprzatając sobie uwagi pilnowaniem własnego umysłu,
Nieodmiennie drażliwi i porywczy
Ściągają na swoje otoczenie plagę złamanych samaja,
Bądźcie przeto zawsze uważni, czujni i sumienni.
Bez względu na to, gdzie jesteście – w tłumie czy w pustelni –
Walczyć macie wyłącznie z pięcioma truciznami umysłu
Oraz prawdziwymi wrogami w postaci ośmiu spraw doczesnych,
Stosownie do swoich możliwości
Unikając, przekształcając, wprowadzając je na ścieżkę lub patrząc w ich istotę.
Nie ma lepszego znaku spełnienia niż dyscyplina umysłu:
Autentyczna wiktoria prawdziwego wojownika, który nie nosi broni.
W praktyce sutr i tantr rzeczą najważniejszą
Jest bezinteresowna bodhicitta dążenia i zastosowania,
Ponieważ to z niej wyrasta cała mahajana.
Starcza za wszystko – i wszystko jest bez niej stracone.

*W ukrytym zagajniku Padma,
W miejscu zwanym Kunznang Cieling,
W górnej pustelni na leśnej polanie,
Radził w te słowa stary żebrak Sangje Dordże.
Oby była z tego prawość!*

Przekład na język polski: Adam Koziół